

Roman Sobol

"Korespondencja Ignacego Krasickiego", z papierów Ludwika Bernackiego wydali i opracowali Zbigniew Goliński, Mieczysław Klimowicz, Roman Wołoszyński, pod redakcją Tadeusza Mikulskiego...: [recenzja]

Pamiętnik Literacki : czasopismo kwartalne poświęcone historii i krytyce literatury polskiej 51/4, 481-495

1960

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

KOESPONDENCJA IGNACEGO KRASICKIEGO. Z papierów Ludwika Bernackiego wydali i opracowali Zbigniew Goliński, Mieczysław Klimowicz, Roman Wołoszyński. Pod redakcją Tadeusza Mikulskiego. (Teksty łacińskie opracował i przełożył Jerzy Łanowski. Teksty francuskie opracowała Ewa Rządowska, przełożyła Maria Kruczkiewicz, przekład redagowały Zofia Lewinówna i Ewa Rządowska. Teksty włoskie opracował Władysław Floryan, przełożyła Anna Nikliborcowa. Teksty niemieckie przełożył Jan Gawałkiewicz.) Wrocław 1958. Zakład Narodowy imienia Ossolińskich — Wydawnictwo Polskiej Akademii Nauk, tom 1, s. LXXIX [s. XXXI—LXXIX: Zbigniew Goliński, KRONIKA ŻYCIA I TWÓRCZOŚCI IGNACEGO KRASICKIEGO], 443+46 ilustracji, 1 tablica, 1 mapa i 1 kartka erraty; tom 2, s. 796+40 ilustracji i 1 kartka erraty. Polska Akademia Nauk — Instytut Badań Literackich.

W roku 1950, na Zjeździe Polonistów, Tadeusz Mikulski przedstawił ogólnie zarysowany program badań nad literaturą czasów stanisławowskich, postulując m. in. oraz uzasadniając pokrótce konieczność ogłoszenia drukiem korespondencji literackiej okresu: „Wielki kodeks *epistolarum* czasów Stanisława Augusta, obejmujący listy pisarzy tego okresu, utworzyłby podstawę źródłową do badań biograficznych“¹. Równocześnie wskazywał zbiory epistolograficzne Ludwika Bernackiego jako podstawę i punkt wyjścia wszelkich prac w tej dziedzinie.

Kiedy w 1955 r. ten sam badacz wygłaszał na Międzynarodowym Zjeździe Słowistów referat *Studia nad Oświeceniem w latach 1945—1955*, o pracach nad korespondencją literacką epoki, o ich przebiegu i celowości naukowej powiedział:

„Poszerzenie podstawy źródłowej przynoszą studia nad epistologafią Oświecenia, znaną dotychczas właściwie z legendy bibliotecznej: w tekach Bernackiego spoczywały latami listy Krasickiego, Trembeckiego, Naruszewicza... Wielkie te kodeksy ukazują się stopniowo drukiem. Listy Trembeckiego wydali już Kott i Kaleta (1954). Obszerna i stanowiąca bardzo trudny problem wydawniczy korespondencja Krasickiego znajduje się już w drukarni. Za nią pójdą przygotowane właśnie od strony edytorskiej zespoły listów Naruszewicza i Karpińskiego. Tak ulega poważnemu rozszerzeniu wiedza o życiu pisarzy, ich środowisku, działalności, powiązaniach literackich i kulturalnych. List, dokument intymny, odsłania charakter pisarza nierównie jaśniej i wszechstronniej aniżeli wiersz przyniesiony na obiad czwartkowy do Łazienek. Rośnie podstawa, na której oprze się niezadługo bio-bibliografia pisarza, kalendarz twórczości, którego bodaj w zarysie nie ma dotychczas nawet Krasicki. Ale nade wszystko zaludnia się realiami kulturalnymi nasza wiedza o epoce, która odsłania zwolna swoje żywe, skomplikowane pod względem ideowym i artystycznym wnętrze“².

Przy zapowiadaniu tutaj edycji materiałów korespondencyjnych trzech pisarzy Oświecenia autor pominął milczeniem rzecz istotną: to on właśnie był inicjatorem i kierownikiem naukowym tych bardzo trudnych przedsięwzięć edytorskich, w ostatnim zaś wypadku osobiście podjął ciężar zgromadzenia i przygotowania do druku rozproszonej i nieznannej korespondencji Karpińskiego. W ten sposób Tadeusz Mikulski doprowadził do końca ambitne dzieło Ludwika Bernackiego, urealnił ową „legendę biblioteczną“. Los zdarzył, że uczony nie ujrzał już ani jednego spośród inspirowanych przez siebie zespołów korespondencji gotowego do

¹ T. Mikulski, *Stan badań i potrzeby nauki o literaturze doby Oświecenia*. W: *Ze studiów nad Oświeceniem*. Zagadnienia i fakty. Warszawa 1956, s. 35.

² T. Mikulski, *Studia nad Oświeceniem w latach 1945—1955*. W: *Ze studiów nad Oświeceniem*, s. 57.

oddania w ręce badaczy i czytelników. Zmarł w ostatniej fazie prac redakcyjno-drukarskich, niecierpliwie oczekując ich zakończenia.

Na tle kodeksów epistolarnych: Karpińskiego, Krasickiego i Naruszewicza — *Korespondencja Ignacego Krasickiego* stanowi niewątpliwie pozycję najważniejszą. Rangę tę wyznacza jej przede wszystkim osoba autora i adresata, najznakomitszego poety swoich czasów. Nie bez znaczenia jest również fakt, że idzie tu o zbiór ilościowo najbogatszy, co w sposób zupełnie naturalny zwiększa jego wartość historyczną. A wreszcie — publikacja niniejsza zamyka trwający półtora wieku proces poszukiwania i ogłaszania w druku listów Krasickiego i dla historii literatury polskiej jest wydarzeniem doniosłym. Otrzymujemy bowiem pełne wydanie listów rozproszonych dotychczas w różnych czasopiśmie i publikacjach lub ukrytych w zbiorach bibliotecznych, listów często zupełnie nieznanych. Nie będzie zapewne przesady w stwierdzeniu, że scalenie, skomentowanie i ogłoszenie korespondencji Krasickiego powinno stanowić punkt zwrotny w badaniach nad jego życiem i twórczością. Wydaje się, że jedna z poważniejszych przyczyn, które uniemożliwiały dotychczas napisanie nowoczesnej monografii Krasickiego-pisarza, została usunięta.

Wartość listów Krasickiego jako zespołu dokumentów biograficzno-historycznych i literackich określili wydawcy w zwięzłym, lecz bardzo instruktywnym artykule wstępnym. Wstęp ów stanowi jednocześnie doskonale wprowadzenie w bogactwo problematyki listów, które niewątpliwie zasługują na oddzielne studium analityczne. Ocena wypadła jak najkorzystniej, potwierdzając raz jeszcze ogromne znaczenie materiałów korespondencyjnych dla badań historycznoliterackich. W wypadku Krasickiego korespondencja posiada jednak znaczenie szczególne. We wstępie do omawianej edycji czytamy m. in.: „Nie da się zaprzeczyć, że portret psychiczny Krasickiego zbudowany z materiału jego poezji i prozy artystycznej różni się bardzo od jego wizerunku skonstruowanego z surowca prywatnej korespondencji. Różni się, ale go nie unieważnia, raczej uzupełnia, objaśnia i podmalowuje tło“ (K 1, V)³.

Uwaga bardzo trafna i ważna. Korespondencja rzeczywiście pozwala stworzyć pełniejszy, bardziej wszechstronny obraz osobowości Krasickiego, co z kolei posiada duże znaczenie dla prawidłowej interpretacji jego tekstów. Gdyby wyobrazić sobie, że nie zachował się ani jeden list księcia poetów stanisławowskich, a cała wiedza o nim opierać by się musiała wyłącznie na jego dziełach literackich, naprawdę mało wiedzielibyśmy o Krasickim. Jeśli, ulegając sugestii wstępu, posłużymy się terminologią z dziedziny plastyki, wolno rzec, że o ile korespondencja umożliwia namalowanie barwnego i naturalnych rozmiarów portretu poety, o tyle jej brak pozwala narysować jedynie jednobarwny szkic. Nasuwa się teraz pytanie: co jest przyczyną tego, że właśnie korespondencja staje się głównym źródłem wiedzy o Krasickim-człowieku, podczas gdy jego twórczość poetycka i prozatorska posiada w tym zakresie znaczenie raczej znikome? Wydaje się, że odpowiedzi szukać należy w ogólnej postawie twórczej XBW, w jego rozumieniu roli pisarstwa, a w konsekwencji — w realizowanej i wyznawanej przez Krasickiego poetyce. Zjawisko braku w twórczości Krasickiego elementów autobiograficznych było naturalnym skutkiem traktowania twórczości literackiej jako formy służby społecznej, skutkiem moralizujących i dydaktycznych założeń jego pisarstwa. W tak rozumianym powołaniu pisarza i funkcji literatury nie było prawie wcale miejsca na wprowadzenie do tekstów treści osobistych, subiektywnych. Oczywiście twórczość Krasickiego nie jest treści takich całkowicie pozbawiona, ale nie dominują tu one,

³ Takim skrótem oznaczono lokalizację w *Korespondencji*: liczba przed przecinkiem wskazuje tom, po przecinku stronę.

często natomiast zostały głęboko ukryte i zaszyfrowane. W takich warunkach właściwie tylko korespondencja, jako forma wypowiedzi prywatnej, niekiedy intymnej, mogła utrwalić i przekazać nam prawdziwiej, a raczej wszechstronnie, oblicze człowieka, jego indywidualność — tak skrzętnie ukrywaną pod maską obiektywizmu w twórczości przeznaczonej do druku. I to właśnie stanowi głównie o bezcennej wprost wartości korespondencji XBW. Aby zagadnienie to ukazać w sposób bardziej wyrazisty, wystarczy powołać się na przykład Karpińskiego. Z gruntu odmienne założenia literackie wyznawane i realizowane przez tego poetę, inne rozumienie twórczości i wynikające stąd silne nasycenie jej wyrażonymi wprost elementami autobiograficznymi i lirycznymi sprawiły, że portret psychiki i umysłowości autora *Sielanek* i *Pieśni* skonstruowany w oparciu o jego poezję, a nawet prozę, nie różni się zupełnie od tego, co można by powiedzieć o osobowości Karpińskiego na podstawie jego intymnych nawet listów.

Skoro już mowa o ogromnej roli korespondencji Krasickiego dla rekonstrukcji prawdziwego wizerunku jego psychiki i umysłowości, na szczególną uwagę zasługują listy XBW do hr. Lehndorffa. Ich wartość dokumentalną i piękno literackie dostrzegli wydawcy, trzeba jednak listom tym poświęcić trochę więcej uwagi.

Listy do Lehndorffa — pisane w języku francuskim, w ilości bez mała 140 — wyraźnie odcinają się od pozostałych. Czytając te doskonale napisane, dowcipne teksty dochodzimy do przekonania, że właśnie tutaj jest Krasicki najbardziej swobodny, naturalny i szczery. I jeśli stwierdzamy, że korespondencja stanowi doskonale i wiarygodne źródło wiedzy o Krasickim-człowieku, to ocena ta odnosi się w pierwszym rzędzie do wielkiego bloku listów do Lehndorffa. Jeżeli bowiem wspomniane już przyczyny sprawiły, że poeta w minimalnym tylko zakresie zawarł w swej twórczości indywidualne rysy charakteru i sposobu myślenia, to nie mógł ujawnić ich automatycznie niejako w korespondencji — dlatego tylko, że z natury posiada ona charakter wypowiedzi prywatnej. Należy bowiem uwzględnić fakt, że również i tutaj działały różne hamulce i przyczyny ograniczające swobodę i szczerość wypowiedzi. Gdy adresatem np. był magnat-protector, Krasicki pisał tak, jak wymagała tego świadomość stosunku zależności; podobnie działo się w listach do panujących, nawet do Stanisława Augusta. Kiedy indziej znów poeta pisał do ludzi w różnym stopniu podległych jemu samemu. Nawet w listach do rodziny — mimo całej, jak można by sądzić, swobody wypowiedzi — czuł się w pewnym stopniu skrepowany. I chociaż rozsiał tu wiele szczerych wyznań, nie powiedział o sobie wszystkiego. Wyszedł wprawdzie z tego samego co adresaci-familianci gniazda, lecz koleje życia oddaliły go od nich daleko sposobem myślenia, sądami. Partnerem całkowicie równorzędnym do szczerej wymiany myśli, powiernikiem doskonałym stał się dopiero dla Krasickiego hr. Lehndorff, z którym przez prawie 30 lat utrzymywał poeta ścisły kontakt. Dziedzica Sztynortu i Biskupa Warmińskiego połączyła długa i serdeczna przyjaźń, opierająca się na podobieństwie formacji umysłowej, kultury i upodobań. Z tego to właśnie związku przyjacielskiego dwóch warmijczyków wyrosły najciekawsze i najpiękniejsze listy Krasickiego.

Dziela typu kodeksu epistolarnego XBW nie powstają w wyniku jednorazowych, szczęśliwych odkryć archiwalnych. Narastają one latami, wysiłkiem wielu pokoleń; składają się na nie jednostki bądź też zespoły archiwalne ujawnione przypadkowo albo w rezultacie specjalnych, zakrojonych na szeroką skalę poszukiwań. Zbiór *Korespondencji Ignacego Krasickiego* ma również swoją historię, wcale bogatą, niekiedy nawet dramatyczną. 150 lat trwające jego narastanie ukazane zostało bardzo dokładnie we wstępie wydawców. Oddali oni w ten sposób sprawiedliwość wielu amatorom-kolekcjonerom „starożytności“ oraz badaczom zawodowym, wśród ostatnich zaś przede wszystkim Bernackiemu, który niestrudżonym i impo-

nującym wysiłkiem stworzył fundament tej edycji. Ale w trakcie trudnej pracy scalania znanej już korespondencji Krasickiego udało się wydawcom dotrzeć do dokumentów dotychczas nieznanych. Dzięki temu zastane rezultaty poszukiwań pomnożono o 32 nowe listy. Ścisłej mówiąc — o 49 tekstów, ponieważ wydawcy najsluszniej zakwalifikowali jako listy 14 dopisków Krasickiego w diariuszu ks. Michała Foxa i 3 wzmianki o zaginionej korespondencji XBW. Rzecz jasna nie oznacza to, że wszystkie zachowane listy Krasickiego i listy pisane do niego objęte zostały obecnym wydaniem. Jeśli weźmiemy pod uwagę burzliwe losy archiwów i bibliotek polskich od czasów Krasickiego poczynając, wolno z dużą dozą pewności twierdzić, że niejeden jeszcze dokument ujawnić może szczęśliwy przypadek.

Dysponując wielką ilością nagromadzonych na przestrzeni półtora wiecza autografów, odpisów, przedruków — musieli wydawcy obecni przejść raz jeszcze, od początku, szlakiem niby już przetartym i uczęszczanym. Przystępując do naukowej, nowoczesnej edycji listów znakomitego pisarza musieli, jeśli było to tylko możliwe, ponownie sięgnąć do źródeł, aby uzyskać teksty pod względem treści i języka jak najbardziej wierzytelne. Zabieg ten był konieczny chociażby ze względu na różnorodność postępowania filologicznego wydawców poprzednich czy autorów kopii (nie mówiąc już o tym, że bardzo często przedruki i kopie listów sporządzane były przez amatorów nie posiadających — poza dobrą wolą — odpowiednich do takiej pracy kwalifikacji). W rezultacie otrzymaliśmy wydanie spełniające wszystkie postulaty nowoczesnej filologii.

W tym miejscu pojawia się niełatwy w każdej edycji problem szaty językowej wydawanych dokumentów. Na ten temat chyba jeszcze bardzo długo toczyć się będą spory pomiędzy badaczem języka a historykiem literatury. Pierwszy chciałby, aby każda naukowa edycja tekstów czy źródeł literackich stanowiła jednocześnie materiał dla badań językoznawczych, przekazywała język autora w postaci całkowicie nieskażonej. Historyk literatury znów pragnąłby zwiększyć komunikatywność tekstu chętnie dąży do modernizacji języka, oczywiście w zakresie i stopniu dopuszczalnym. Należy sądzić, że antynomii tej nie da się szybko i całkowicie zlikwidować. W każdym razie nie nastąpi to dopóty, dopóki nie otrzymamy wyczerpujących opracowań słownikowych i monograficznych języka, w tym wypadku języka XVIII wieku. Nadzieja to zaś o tyle nikła, że ten właśnie okres rozwoju polszczyzny literackiej jest dotychczas terenem jedynie sporadycznych penetracji językoznawców. W podobnych warunkach wszelkie przyjęte w edycji zasady językowego opracowania będą zawsze dyskusyjne i od wydawców można jedynie żądać, by zasady te konsekwentnie stosowali. O ile możemy sądzić na podstawie wrywkowej kontroli tekstów, wydawcy *Korespondencji Ignacego Krasickiego* trzymali się ściśle obranej linii postępowania.

Wartość naukowa wydawnictw typu korespondencji XBW nie zasadza się jednak wyłącznie na umiejętnym odtworzeniu w druku tekstu oryginału. Współtworzy ją komentarz, stanowiący niejako klucz, bez którego najbogatszy nawet materiał byłby dla korzystających z niego niedostępny. W tym zakresie zadanie, jakie stało przed wydawcami, było ogromne. Rezultaty ich pracy zadziwiają rozległością, dociekliwością i wszechstronnością. Nietrudno komentować ludzi znaczących i sprawy głośne w historii; problem zaczyna się wtedy, gdy pojawiają się aluzje, niedomówienia, nazwiska i sprawy drobne (ale dla zrozumienia listów jako całości istotne). Wówczas nie starczy sięgnąć po encyklopedię lub monografię; rozpoczynają się żmudne dociekania, zbieranie okruszków z różnych źródeł, które ostatecznie nie zawsze pozwolą ułożyć jakąś kompletną informację. Często jedynym wynikiem długotrwałych i zdawałoby się już bardzo bliskich celu poszukiwań jest

właśnie brak jakiegos sensownego rezultatu. Trzeba stwierdzić, że w omawianym wydaniu rzadko mamy do czynienia z taką sytuacją. Dzięki temu dążeniu do kompletności komentarza edycja stała się źródłem przejrzystym i czytelnym.

Bardzo szczęśliwym i pożytecznym pomysłem była decyzja wyposażenia zbioru listów w *Kronikę życia i twórczości Ignacego Krasickiego*, którą sporządził Zbigniew Goliński. Precyzyjny ten kalendarz posiada wartość podwójną: ułatwia w znacznej mierze korzystanie z bogatego materiału bio-bibliograficznego korespondencji, po wtóre zaś — usamodzielniając się w pewnym sensie — staje się drobiazgową biografią pisarza, opartą o wszystkie zachowane źródła i literaturę przedmiotu. W tym miejscu należy jednak zgłosić postulat: kronika w postaci, jaką tu sprezentowano, jest niewątpliwie zbyt lakoniczna; sądzimy, że Krasicki powinien w przyszłości otrzymać wydaną oddzielnie kronikę wzorowaną na pracy Juliana Krzyżanowskiego *Henryk Sienkiewicz. Kalendarz życia i twórczości* (Warszawa 1956). Praca taka winna jednak uwzględnić wszystkie zachowane materiały źródłowe, tzn. również i te, które pominięto w obecnym opracowaniu (korespondencja urzędowa XBW). Nie trzeba dowodzić, że pisarz tej miary co Krasicki w pełni zasługuje na postulowaną publikację.

Na specjalne podkreślenie zasługuje wyposażenie edycji w materiały ikonograficzne: osiemnastowieczną mapę Warmii oraz 86 reprodukcji portretów, obrazów i podobizn autografów. W zespole tym znajdujemy aż 17 podobizn Krasickiego, pochodzących z różnych okresów życia pisarza; chyba wszystko, co zachowało się do dziś w zbiorach polskich. Pod tym względem edycja posiada wartość wyjątkową.

Każda, najlepiej nawet pomyślana i wykonana praca posiada punkty bądź dyskusyjne, bądź wymagające uzupełnień czy sprostowań. I taki właśnie dyskusyjny problem chcemy tu zarysować. Chodzi mianowicie o listy poety ogłoszone w sporządzonej przez Grölla dwutomowej edycji *Listów i pism różnych XBW* (Warszawa 1786—1788). Zbiorek ten wydawcy obecni pominięli całkowicie, sądzimy wszakże, że zasługiwał on na baczną uwagę i mógł w pewnym stopniu wpłynąć na ilościowe i treściowe wzbogacenie ukazanego kodeksu epistolarnego Krasickiego. Niewątpliwie, sprawa, którą chcemy poruszyć, nie jest prosta, dlatego nie roszcząc sobie pretensji do rozstrzygnięć pragniemy formułować pewne wnioski na prawach propozycji czy raczej głosu dyskusyjnego.

Już stylizacja karty tytułowej — *Listy i pisma różne XBW* — każe zainteresować się bliżej tymi tekstami. Po zapoznaniu się z nimi stwierdzamy, że rzeczywiście w obu tomikach znalazły się m. in. listy w różnych materiałach pisane prozą przeplatającą się z wierszami, listy prozaiczne z dołączonymi do nich — na prawach aneksu — wierszami, listy prozaiczne bez poetyckich załączników oraz kilka listów poetyckich (*épîtres*). Część tych listów to wyraźnie fragmenty większych całości, spora liczba zawiera w nagłówku kryptonymy, które w wielu wypadkach potrafimy poprawnie rozwiązać; wreszcie cechą wspólną wszystkich owych tekstów jest brak datowania.

Pewne światło na zagadkowe w gruncie rzeczy okoliczności, w jakich doszło do opublikowania listów XBW w obu tomikach Gröllowskich, rzuca fragment listu poety do Franciszka Ksawerego Dmochowskiego, pisanego 9 grudnia 1800, a więc w okresie prac przygotowawczych do zbiorowej edycji pism autora *Mona-chomachii*: „nadto wszystkie te listy, przy których nie masz wierszów, wcale nie chcę, aby były drukowane. Wysły one bez żadnej mojej wiadomości. W miarę jak pisałem listy do niektórych osób, sekretarze moi zachowywali kopie i uzbierawszy niejaką część Gröllowi przedali. Tym sposobem zdarzyło mi się często rzeczy naprędce tylko pisane widzieć nieraz z zadziwieniem w druku ogłoszone“ (K 2, 703).

Z cytowanego tu fragmentu mogłoby wynikać, że poeta przygotował osobiście do druku tylko listy pisane prozą i wierszem (tzw. menipejskie), pozostałe zaś teksty wykradli mu sekretarze i sprzedali Gröllowi; inaczej mówiąc, że Krasicki przynajmniej częściowo autoryzował to wydanie. Wiele jednak okoliczności przemawia za tym, że cała ta dwutomowa publikacja została przygotowana poza autorem i bez jego wiedzy. Uderza przede wszystkim fakt, że *Listy i pisma różne XBW* są całkowicie przypadkowym i chaotycznym zbiorem miscellaneów, reprezentując pod każdym względem przysłowiowy *cicer cum caule*. Nie sposób uwierzyć, aby sam Krasicki mógł wypuścić ze swego warsztatu tak przygotowaną, a raczej zupełnie nie przygotowaną publikację. Zastanawia także fatalne wprost opracowanie graficzne obu tomików z lat 1786—1788. Porównanie ich pod tym względem z wcześniejszymi wydaniami prac Krasickiego wypada zdecydowanie na niekorzyść *Listów i pism różnych XBW*. Uwzględniając to wszystko, można z ogromnym prawdopodobieństwem twierdzić, że całe wydanie zostało zrealizowane bez zgody i współpracy autora, że znalazły się w nim teksty nieautoryzowane. Jedno jest pewne całkowicie: list poety do Dmochowskiego w sposób wyraźny podważa autentyczność tej edycji⁴.

Przynajmy jednak od razu, że enuncjacja Krasickiego budzi pewne zastrzeżenia. Jeśli bowiem dać wiarę jego słowom i przyjąć, że sekretarze rzeczywiście naruszyli tajemnicę prywatnej korespondencji biskupa przekazując samowolnie odpisy niektórych listów Gröllowi, a ten z kolei opublikował je bez porozumienia się z autorem, to sytuację taką związać można jedynie z tomikiem 1, który ukazał się w roku 1786. Trudniej natomiast zrozumieć, jak mogło dojść — w 15 miesięcy później — do ogłoszenia w tomie 2 dalszych listów XBW. Przecież Krasicki dość miał czasu i środków, aby zapobiec w przyszłości podobnym praktykom. Wątpliwości tych nie rozwiążemy jednak przy obecnym stanie dokumentacji historycznej, dlatego musimy trzymać się oświadczenia poety z 1800 r. jako jednej z wytycznych postępowania edytorskiego w stosunku do *Listów i pism różnych XBW*.

Zanim przedstawimy własne propozycje w sprawie zbiorku z lat 1786—1788, należy odpowiedzieć na pytanie, jak postąpił w tym wypadku Dmochowski, współpracownicy i działający początkowo pod jego kierunkiem edytor.

1. Zgodnie z wolą autora wydawca przedrukował w tomie 2 *Dzieł poetyckich*⁵ następujące listy pisane prozą i wierszem: L 1, 7 (D 2, 300), L 1, 33 (D 2, 324), L 1, 76 (D 2, 338), L 1, 77 (D 2, 339), L 1, 119 (D 2, 340), L 1, 121 (D 2, 341), L 1, 125 (D 2, 342), L 1, 125 (D 2, 343), L 1, 140 (D 2, 343), L 1, 142 (D 2, 344), L 1, 145 (D 2, 347), L 1, 164 (D 2, 348), L 1, 168 (D 2, 348), L 1, 169 (D 2, 349), L 1, 170 (D 2, 350), L 1, 172 (D 2, 351), L 1, 187 (D 2, 355); L 2, 7 (D 2, 363), L 2, 11 (D 2, 364), L 2, 28 (D 2, 366), L 2, 39 (D 2, 367), L 2, 42 (D 2, 368), L 2, 44 (D 2, 370), L 2, 44 (D 2, 370), L 2, 47 (D 2, 372), L 2, 51 (D 2, 375), L 2, 53 (D 2, 377), L 2, 60 (D 2, 378), L 2, 63 (D 2, 380), L 2, 65 (D 2, 382), L 2, 70 (D 2, 383), L 2, 72 (D 2, 385), L 2, 73 (D 2, 386), L 2, 81 (D 2, 389), L 2, 90 (D 2, 391), L 2, 127 (D 2,

⁴ Z. Goliński, *Nieautoryzowane wydania pism Krasickiego*. Pamiętnik Literacki, 1959, z. 3/4, s. 252.

⁵ I. Krasicki, *Dzieła poetyckie*. T. 2. Warszawa 1802. W rozpoczynającym się niżej zestawieniu litera L oznacza *Listy i pisma różne XBW*, zaś litera D — *Dzieła* Ignacego Krasickiego w edycji Dmochowskiego. Pojawiające się przy obu literach liczby wskazują: przed przecinkiem — tom, po przecinku — stronę. Podobny zapis stosowany będzie odtąd stale przy powoływaniu *Listów i pism różnych XBW* oraz *Dzieł* Krasickiego w edycji Dmochowskiego.

393), L 2, 129 (D 2, 394), L 2, 131 (D 2, 395), L 2, 132 (D 2, 396), L 2, 143 (D 2, 396), L 2, 146 (D 2, 399). Łącznie 41 tekstów.

2. Osobno grupujemy te listy ze zbioru *Listy i pisma różne XBW*, które Dmochowski wprowadził do swojej edycji niejako wbrew woli autora wyrażonej w grudniowym liście. Są to właśnie listy, „przy których nie masz wierszy“, a więc takie, których przedruku Krasicki nie życzył sobie. I tak w 3 tomie *Dzieł*, w tekście pracy *O rymotworstwie i rymotwórcach*, znalazł się list *Do T.*⁶ zamieszczony poprzednio w tomie 1 *Listów i pism różnych XBW* (L 1, 78). W tomie 7 swej edycji powtórzył Dmochowski za wydaniem z lat 1786—1788 następujące teksty⁷: L 1, 48 (D 7, 345), L 1, 62 (D 7, 334), L 1, 127 (D 7, 369), L 1, 128 (D 7, 370), L 1, 161 (D 7, 359), L 1, 171 (D 7, 370); L 2, 24 (D 7, 371), L 2, 25 (D 7, 362), L 2, 40 (D 7, 372), L 2, 40 (D 7, 373), L 2, 53 (D 7, 373), L 2, 94 (D 7, 374). Wszystkie wyliczone teksty ukazały się w edycji zbiorowej pod tytułem *Pisma różne*.

3 (A). Z kolei Dmochowski pomiął następujące listy zawarte w *Listach i pismach różnych XBW*: *Do A[leksandra] W[asilewskiego]* (L 1, 54), *Do M[arcina] K[rasickiego]*, *K[anonika] W[armińskiego]* (L 1, 91), *Do X[ięcia] S[tanislawa] P[oniatowskiego]* (L 1, 126), *Do X[iędza] M[arcina] K[rasickiego]* (L 1, 158), a dołączone do nich teksty poetyckie umieścił w cyklu *Bajek nowych*, w tomie 2 wydania zbiorowego: *Bocian i jeleni* (D 2, 71), *Pochodnia i świeca* (D 2, 82), *Lwica i maciora* (D 2, 101), *Stońce, Obloki, Ziemia* (D 2, 101), *Malarze* (D 2, 102). Bajkę *Worki* dołączoną do listu *Do X[iędza] M[arcina] K[rasickiego]*, Dmochowski również pomiął, bo Krasicki nadesłał całkowicie nową jej redakcję. Nie uwzględnił także listu *Do...* (L 1, 129), towarzyszącego przesyłce przekładu powiastki wschodniej *Hamid*. Dmochowski pomiął wreszcie list *Do K[ajetana (lub Ksawerego)] K[rasickiego]*, *K[anonika] W[armińskiego]* (L 1, 93) — wraz z dołączonymi do niego próbkami przekładów z Anakreonta, Biona, Moschusa, Teokryta — oraz list *Do tegoż* (L 1, 99) załączony do przekładu dialogu Lucjana *Filozofy na sprzedaż*.

3 (B). Podobnie postąpił wydawca z niewielką ilością listów nie zawierających już prób pióra poetyckiego Krasickiego. Nie uwzględnił więc z tomiku 1 *Listów i pism różnych XBW* następujących pozycji: *Do C. W. C.* (L 1, 157), *Do X[iędza] S[chorna]*, *niegdys jezuity* (L 1, 158); z tomiku 2: *Do...* (L 2, 25), *Do...* (L 2, 27), *Do...* (L 2, 46), *Do...* (L 2, 65), *Do...* (L 2, 104), *Do...* (L 2, 128).

Pora teraz przyrzeć się bliżej postępowaniu edytorskiemu Dmochowskiego w stosunku do listów Krasickiego zawartych w tomach *Listy i pisma różne XBW* i przedstawić własne propozycje w związku z omawianą tu edycją korespondencji pisarza.

W punkcie 1 zestawiono listy pisane wierszem i prozą (menipejskie), które wydawca, stosując się do życzenia Krasickiego, przedrukował ze zbioru z lat 1786—1788. Pojawia się teraz niełatwy do rozstrzygnięcia problem, czy listy te, pisane na modłę menipejską, winny były wejść do *Korespondencji Ignacego Krasickiego*. Rozpatrzmy naprzód wszystkie „za“ i „przeciw“.

Za umieszczeniem zdaje się przemawiać fakt, że — niezależnie od formy — niektóre przynajmniej listy menipejskie Krasickiego mogły pełnić (i, jak się okaże, pełniły) funkcję normalnej korespondencji. Przeświadczenie to opieramy na treści tych dokumentów, która w wielu wypadkach jest typowa dla potocznej korespondencji, tzn. wiąże się z jakimiś konkretnymi okolicznościowymi, drobnymi lub poważnymi sytuacjami życiowymi autora czy też adresatów. Argumentem przemawiającym za możliwością traktowania listów menipejskich jako prywatnej

⁶ I. Krasicki, *Dzieła*. T. 3. Warszawa 1803, s. 212.

⁷ *Tamże*, t. 7.

korrespondencji jest fakt, że jeden z tych tekstów (autograf) znaleziono w zbiorach adresata. Mianowicie w zbiorze Potockich (Główne Archiwum Historyczne w Kijowie, rejestr 2, nr 54) zachował się list do Szczęsnego Potockiego, ogłoszony później przez Grölla w *Listach i pismach różnych XBW* (L 1, 140)⁸. Jeszcze bardziej znamionym i niezbitym niemal dowodem jest sprawa innego listu *Do P[otockiego], W[o]jewody R[uskiego]* (L 2, 60), który szerzej omówimy niżej. Okazuje się tedy, że również listy menipejskie pisane były z myślą o konkretnym, jednostkowym adresacie i adresatowi temu przesłane jakimś praktykowanym ówczesnym sposobem. Krasicki, poeta świetnie władający piórem, miał wszelkie dane po temu, aby upiększać i uniezwykłać swoją korespondencję prywatną przez nadawanie jej kunsztownej i wykwintnej formy prozy przeplatanej wierszem. Również adresaci XBW mieli prawo oczekiwać od niego listów odmiennych niż te, jakie pisywali sami. W jednym z listów biskupa do rodziny czytamy: „Że zaś przyzwyczajeni jesteście do tego, iżbym ja coś i wierszami napisał, lubo staremu już to nie przystoi, jednak ja się dla ciebie, mój panie Ignacy, na coś zdobędę“ (K 2, 351).

Zgodnie z tą obietnicą kończy poeta list okolicznościowym wierszem, związanym ze sprawami poruszonymi w części prozaicznej.

Zresztą w *Korespondencji Ignacego Krasickiego* znajdujemy również inne listy do różnych adresatów okraszone mniej lub bardziej obficie wierszami wplecionymi w tok prozy (K 2, 347, 351, 401, 453, 526, 661, 682). Warto jeszcze zwrócić uwagę, że już współcześnie traktowano listy ze zbioru *Listy i pisma różne XBW* jako normalną korespondencję. Świadczy o tym wymownie książka Stanisława Szymańskiego *Wzory biletów, listów i memorialów w różnych materiach, z przydatkiem uwag w powszechności o stylu listownym*. W tomie 2 tego podręcznika epistolografii znalazło się aż 13 listów XBW przedrukowanych ze zbiorku z lat 1786—1788. Rzecz charakterystyczna, że Szymański drukuje w tej antologii wzorów korespondencji doskonałej również menipejskie listy Krasickiego, zaopatruje wszakże jeden z nich w następujący przypisek: „Zwykły się pisać listy, i w sposobie takowym, gdzie uchodzą i wiersze, lecz to tylko wolno poetom“⁹.

Ale wobec listów menipejskich Krasickiego ogłoszonych w *Listach i pismach różnych XBW* można również zająć inne stanowisko. Można mianowicie twierdzić, że należą one — z uwagi na kształt literacki — w pierwszym rzędzie do literariów poety i dlatego nie powinny być włączane do kodeksu epistolarnego; że jakkolwiek funkcjonalnie mogły spełniać rolę zwyczajnej korespondencji, pisał je wszakże Krasicki głównie z myślą o przyszłej publikacji, a w ten sposób od razu pozbawił je niejako jednej z podstawowych cech korespondencji: charakteru wypowiedzi ściśle prywatnej czy nawet intymnej. Stanowisko takie da się również wcale przekonująco uzasadnić.

Uderza przede wszystkim fakt, że w cytowanym już fragmencie listu do Dmochowskiego Krasicki godzi się na przedrukowanie w edycji zbiorowej jedynie listów pisanych na modłę menipejską, nie życzy sobie natomiast ponownej publikacji pozostałych, jako rzeczy „naprędce tylko pisanych“, które z „zadziwieniem“ (tzn. niezadowolaniem) oglądał w druku. Należy zauważyć, że decyzję swą poeta uzasadnia wyłącznie motywami natury czysto literackiej, warsztatowej. Wynikałoby z tego, że listy menipejskie rzeczywiście pisane były od razu z zamiarem publikacji i dlatego Krasicki cyzelował ich formę, pozostałe natomiast traktował

⁸ Goliński, *op. cit.*, s. 254 i przypis 140.

⁹ S. Szymański, *Wzory biletów, listów i memorialów w różnych materiach z przydatkiem uwag w powszechności o stylu listownym*. T. 2. Warszawa 1795, s. 359.

pisarz wyłącznie jako wypowiedzi prywatne, odręczne. O tym, że niektóre przynajmniej listy menipejskie miały pójść do druku, świadczy druga, znacznie zmieniona redakcja tzw. *Kopii listu [...] do przyjaciela [...] w Grodnie mieszkającego*, zamieszczona w tomie 1 *Listów i pism różnych XBW* pt. *Do J. B.* (L 1, 172)¹⁰. Doskonalenie tego listu mogło wynikać chyba jedynie z myśli o druku; innego wyjaśnienia nie sposób tu znaleźć. Wreszcie za przynależnością listów pisanych prozą i wierszem do bloku utworów literackich Krasickiego, a nie do jego korespondencji, zdaje się pośrednio wypowiadać sam Dmochowski. Nie bez znaczenia jest bowiem fakt, że edytor umieścił te teksty w tomie 2 *Dzieł poetyckich* pod wiele mówiącym i chyba nie przypadkowym tytułem: „*Wiersze różne*. Część druga“. A więc nie np. „*Pisma różne*“ czy wprost „*Listy*“, tylko „*Wiersze*“. Okoliczność ta posiada duże znaczenie, jeśli uwzględnić stopień świadomości teoretycznoliterackiej wydawcy — autora *Sztuki rymotwórczej*. Trzeba również dodać, że istnieją podstawy do przypuszczeń, że pewna ilość tekstów menipejskich nie miała nigdy spełnić funkcji korespondencji XBW i że nie dla tego celu obmyślał i pisał je Krasicki. Domysł taki można oprzeć na pojawiającym się wielokrotnie ogólnikowym i niekonkretnym nagłówku *Do...*, przydającym tym listom cechę wypowiedzi otwartej, adresowanej do szerokiego kręgu odbiorców. A jeżeli nawet w niektórych listach występuje dający się rozwiązać kryptonim, można by sądzić, że nie oznacza on adresata (odbiorcę listu w toku normalnego przekazywania korespondencji), lecz jedynie osobę, której dany tekst miał być *dedykowany*.

Z powyższych rozważań wynika następujący wniosek: listy menipejskie Krasickiego ze zbioru *Listy i pisma różne XBW* można — ogólnie mówiąc — traktować jako prywatną korespondencję pisarza ujętą w niezwykle kształt literacki lub jako utwory literackie posługujące się formą listu. Czy wobec tego, co powiedziano wyżej, listy te winny wejść do kodeksu epistolarnego XBW? Wydawcy *Korespondencji Ignacego Krasickiego* nie wypowiedzieli się na ten temat we wstępie, ale fakt pominięcia omawianych tekstów w edycji dowodzi jasno, że przydzielili listy menipejskie do literariów Krasickiego. Tego ich przekonania nie możemy wszakże bez zastrzeżeń, a co najmniej wątpliwości, podzielać. Uważamy bowiem, że w tej bezsprzecznie trudnej, niejasnej sytuacji, kiedy dysponujemy równą wartością argumentami za i przeciw, należało raczej obrać jakąś drogę kompromisu: niektóre listy włączyć do *Korespondencji Ignacego Krasickiego*, inne pominąć.

Wydaje się mianowicie, że do *Korespondencji Ignacego Krasickiego* winny były wejść w pierwszym rzędzie te listy, co do których posiadamy całkowitą pewność, że spełniły one w swoim czasie funkcję zwyczajnej korespondencji. Należało także wprowadzić tutaj takie listy, których zawartość pozwala przypuszczać, że mogły one funkcję taką spełnić; że za ich pośrednictwem Krasicki-poeta przekazywał treści, jakie z równym skutkiem mógł komunikować za pośrednictwem zwyczajnego, tradycyjnego listu prozaicznego. Inaczej mówiąc, należało uwzględnić listy, które zawierają treści wypełniające zwykle czy najczęściej normalną korespondencję, treści wynikające z konkretnych, powszednich i realnych sytuacji życiowych adresata czy autora. Listy, które przy zwyczajnych powiązaniach rodzinnych lub towarzyskich Krasicki powinien był albo wprost musiał napisać, powodowany praktyczną chęcią lub koniecznością porozumienia się bądź też przekazania jakichś informacji lub myśli. Jak więc widać, na plan pierwszy wysuwamy kryterium funkcjonalno-treściowe, wychodząc z założenia, że forma, kształt literacki, posiada w tej sytuacji znaczenie drugorzędne.

¹⁰ Goliński, *op. cit.*, s. 254—255.

I tak w zbiorze korespondencji Krasickiego winien być znaleźć się wspomniany już list *Do P[otockiego], W[ojewody] R[uskiego]* (L 2, 60). Sprawa ta wymaga szerszego omówienia. Dnia 21 listopada 1782 poeta wystosował do przebywającego w Warszawie Kajetana Ghigiottiego list, w którym pisał m. in.: „Proszę o oddanie załączonego listu do rąk własnych. Chodzi o futro, które obiecał mi Wojewoda, a ja przypominam mu o obietnicy. Weź je, proszę, do siebie i prześlij mi pierwszą okazją powierzając je jednak tylko takiemu woźnicy, którego uczciwość poświadczy pan Grochowalski lub Świącicki“ (K 2, 141).

Z kalendarium dowiadujemy się, że Krasicki w 1782 r. dwukrotnie bawił w Warszawie: latem, przed podróżą do Małopolski, i jesienią, po powrocie ze stron rodzinnych. Około 15 listopada powrócił na Warmię (K 1, LVI—LVII). Z cytowanego listu do Ghigiottiego wynika, że podczas pobytu w stolicy zetknął się poeta z wojewodą ruskim, który przyobiecał mu przysłać futro. Pragnąc przypomnieć Potockiemu obietnicę i przyspieszyć jej realizację (z uwagi na zbliżającą się zimę), kieruje Krasicki, za pośrednictwem Ghigiottiego, odpowiedni list („Proszę o oddanie załączonego listu do rąk własnych“). Znamy ten list, był nim ponad wszelką wątpliwość dowcipny tekst wydrukowany potem w *Listach i pismach różnych* XBW, a zaczynający się od słów: „Nie byłem interesowanym i nie jestem; przypominam obiecaną wilczurę“. Zakończenie zaś brzmiało następująco: „Z tych więc moralnych, historycznych, geograficznych, astronomicznych pobudek, obiecanej wilczury z niecierpliwością oczekuję, a gdy przyjdzie, dam dowód, iż jeżeli umiem prosić, umiem i dziękować“ (L 2, 60—62).

W oparciu o list do Ghigiottiego mamy pełne prawo potraktować list menipejski do Potockiego w sprawie wilczury jako fragment prywatnej korespondencji Krasickiego z wojewodą ruskim. Możemy również list ten datować z dość dużą dokładnością: powstał on najprawdopodobniej około 21 listopada 1782. Ze sprawą „wilczury“ wiąże się najściślej następny list menipejski *Do tegoż*, w którym Krasicki dziękuje za otrzymany podarunek i towarzyszący przesyłce list Potockiego (L 2, 63—64). I w tym wypadku możliwa jest dość ścisła rekonstrukcja chronologii: lipiec 1783.

Jeszcze jeden list do Szczęsnego winien być wejść do *Korespondencji Ignacego Krasickiego*: mianowicie ogłoszony w tomiku Gröllowskim list *Do S[tanistawa] P[otockiego], W[ojewody] R[uskiego]*, zawierający życzenia noworoczne dla magnata (L 1, 140). Jak wspomniano, autograf tego listu znaleziono w papierach rodziny Potockich, co świadczy wymownie, że tekst ten spełnił rolę okolicznościowego listu poety do syna swego protektora z lat młodości.

Podobnie należało postąpić z drukowanym przez Grölla w tomie 1 miscellaneów XBW listem *Do X[ięcia] S[tanistawa] P[oniatowskiego]*, bratanka króla Stanisława Augusta (L 1, 125). Napisał go Krasicki z okazji Nowego Roku i niewątpliwie przesłał adresatowi w odpowiednim czasie. Mamy tu do czynienia z normalnym listem okolicznościowym, pisany pod swoistym „przymusem“ towarzyskim do człowieka, z którym wiązała poetę bliska (zaświadczona wielokrotnie przez twórczość) zażyłość.

Za normalną korespondencję ujętą w formę listu menipejskiego można by wreszcie uznać kilka innych tekstów ze zbioru *Listy i pisma różne* XBW, np.: *Do...* (L 1, 121) — gratulacje i rozważania z okazji zawarcia przez adresata związku małżeńskiego; *Do P. B.* (L 1, 145) — życzenia imienninowe (?); *Do J. B.* (L 1, 172) — prośba o sporządzanie diariusza obrad sejmowych w Grodnie oraz nadsyłanie listów informujących o wydarzeniach politycznych; *Do...* (L 2, 65) — podziękowanie za otrzymany list i zaproszenie do odwiedzenia poety w jego siedzibie.

Nie wprowadzilibyśmy natomiast do *Korespondencji Ignacego Krasickiego* tych listów menipejskich, które wypełniają treści bardzo ogólne: różnego rodzaju opisy, roztrząsania moralne, literackie itp. W tym wypadku bowiem istnieje duże prawdopodobieństwo, że jest to tylko *quasi*-korespondencja, że listy te powołała do życia nie potrzeba porozumienia się z konkretnym człowiekiem czy też obowiązek towarzysko-rodzinny, lecz w pierwszym rzędzie, a może wyłącznie, chęć dotarcia do świadomości szerokiego kręgu odbiorców-czytelników. Jednym słowem, sądzimy, że należy pominąć te listy, w których elementy literackie i publicystyczne dominują wyraźnie nad problematyką osobistą, prywatną, autora czy adresata, każą dopatrywać się w nich raczej utworów literackich lub rozprawek moralno-publicystycznych ujętych w formalny kształt listu menipejskiego. Z tych właśnie powodów nie widzimy konieczności wprowadzania do korespondencji takich tekstów, jak np.: *Wyjazdu z Warszawy. Do księcia Stanisława Poniatowskiego* (L 1, 7) — przynależnego do popularnego w literaturze Oświecenia gatunku literackich relacji z podróży; *Do A[ntoniego] H[rabiego] K[rasickiego], m[ego] B[rata]* (L 1, 187) — żartobliwego opisu przygód myśliwskich XBW; *Exce[r]ptu z listu z Dubna, podczas kontraktów, pana Macieja do pana Wojciecha* (L 2, 51) — wyraźnie fikcyjnego „listu“, a w istocie rzeczy satyry na polskie stosunki społeczne; *Do...* (L 2, 73) — opisu manewrów wojskowych z mocnymi akcentami antymilitarystycznymi; *Listu imieniem brata do siostry* (L 2, 146) — literackiego opisu Heilsberga i dnia powszedniego biskupa.

Podobnie należałoby postąpić z rozprawkami moralizatorsko-etycznymi zatytułowanymi: *Do M[arcina] H[rabiego] K[rasickiego], K[anonika] W[armińskiego]* (L 1, 76; *Do S[tanislawa] D[rożyłowskiego], K[anonika] G[utstadzkiego]* (L 1, 77); *Do X[ięcia] S[tanislawa] P[oniatowskiego]* (L 1, 119) oraz z ogromną większością listów menipejskich noszących nagłówek „Do“. Jest rzeczą znamioną, że te ostatnie listy prawie z reguły wypełniają ogólne rozważania moralne i uwagi o charakterze wypowiedzi publicystycznych. Mogłoby to świadczyć, że nie miały one nigdy spełniać funkcji korespondencji i od razu pisane były z myślą o przyszłej publikacji.

W punkcie 2 zestawiono listy prozaiczne z *Listów i pism różnych XBW*, które Dmochowski przedrukował w tomie 3 i 7 edycji zbiorowej. Sprawa ta również wymaga dokładnego rozpatrzenia. Zaczniemy od listu *Do T.* (L 1, 78), stwierdzając od razu, że tylko ten nagłówek wiąże go, w bardzo formalny zresztą sposób, z korespondencją. W istocie rzeczy mamy tu bowiem do czynienia ze zwyczajnym artykułem czy felietonem o twórczości Jana Kochanowskiego, który w trochę zmienionym kształcie stylistycznym i bez akapitu wstępnego wkomponowany został później w tekst rozprawy *O rymotworstwie*. Nie ma tedy żadnych podstaw do włączania tego „listu“ do zespołu korespondencji Krasickiego.

W tomie 7 *Dzieł* Dmochowski przedrukował z *Listów i pism różnych XBW*, najprawdopodobniej z uwagi na zawarte w nich treści ogólne, następujące listy: *Do...* (L 1, 48) — u Dmochowskiego tytuł: *O pismach periodycznych* (D 7, 345). Tytuł ten całkowicie odpowiada zawartości tego *quasi*-listu, w rzeczywistości artykułu o czasopiśmiennictwie (takie mistyfikacje literackie znamy skądinąd, uprawiano je np. w *Monitorze*). Nie potrzeba dowodzić, że ten „list“ również nie może być łączony z korespondencją XBW. Podobnie sądzić należy o listach: *Do O. K.* (L 1, 161), który Dmochowski opatrzył tytułem *Herbarz Niesieckiego*; *Do...* (D 7, 359); *Do...* (L 2, 25) — w edycji zbiorowej: *O tymże herbarzu* (D 7, 362); *Do...* (L 2, 94) — u Dmochowskiego tak samo (D 7, 374) — list traktujący o historii papieży. Wszystkie wymienione teksty są listami tylko pozornie, formalnie. W rzeczywistości mamy tu do czynienia z erudycyjnymi rozprawkami,

nie mającymi nic wspólnego z normalną korespondencją (może pisał je Krasicki z myślą o publikacji w jakimś periodyku ówczesnym?). Do kodeksu epistolarnego XBW nie może również wchodzić list *Do X[iężnej] S[apieżyny], G[enerałowej] A[rtylerii] L[itewskiej]* (L 1, 62), który Dmochowski przedrukował pt. *O edukacji do księżnej Sapieżyny J. A. W. X. L.* (D 7, 334). Bo chociaż można z dużym prawdopodobieństwem zakładać, że list ten przesłany był adresatce, nie włączalibyśmy go do *Korespondencji Ignacego Krasickiego* z uwagi na to, że traktując ogólnie o edukacji młodzieży szlacheckiej pisany był równocześnie, a może przede wszystkim, z myślą o druku, jako wypowiedź publicystyczna ujęta w częstą w Oświeceniu formę listu otwartego. Zakrój raczej publicystyki niż rzeczywistej korespondencji posiada list *Do...* (L 2, 53) powtórzony przez Dmochowskiego w edycji zbiorowej (D 7, 373). Jest to wystąpienie publiczne w obronie mowy ojczystej przed bałwochwalczymi zwolennikami francuszczyzny.

Charakter ogólnych, kierowanych do szerokiego kręgu czytelników rozważań moralistycznych i politycznych, ujętych w kształt formalny listu, zdają się również posiadać następujące teksty: *Do...* (L 2, 24; D 7, 371), *Do...* (L 2, 40; D 7, 372), *Do...* (L 2, 40; D 7, 373). Wydaje się także, że żadnego związku z korespondencją nie miał „list“ *Do...* (L 1, 171; D 7, 370). Jest to po prostu nekrolog Franciszka Bohomolca, skreślony przez Krasickiego na wieść o śmierci przyjaciela, wybitnego pisarza i zasłużonego działacza kulturalnego.

Jeśli wymienione teksty prozaiczne nie powinny być, naszym zdaniem, wchodzić do obecnego wydania *Korespondencji Ignacego Krasickiego*, to było tam niewątpliwie miejsce dla innych, które zupełnie wyraźnie posiadają charakter prywatnej, nie przeznaczonej do druku korespondencji poety. Należało więc przedrukować list *Do G. K.* (L 1, 127; D 7, 369), kierowany do Rzymu, gdzie przebywał adresat. Podobnie należało postąpić z listem *Do X[ięcia] S[tanysława] P[oniatowskiego]* (L 1, 128; D 7, 370), w którym Krasicki dziękuje bratankowi królewskiemu „za odpowiedź i za przysłane toruńskie napisy“.

Uważamy również, że do korespondencji Krasickiego należało wprowadzić te listy, które towarzyszyły przesyłanym adresatom tekstom literackim oryginalnym lub tłumaczonym, a które to listy zestawiono wyżej w 3 punkcie. Jak wykazano, Dmochowski teksty literackie umieścił w odpowiednich miejscach wydania zbiorowego lub też opuścił je (w jednym wypadku), listy zaś pominął zupełnie. Wydawca mógł tak postąpić, ponieważ inaczej niż w grupie pierwszej („menipejskiej“) tekst prozaiczny nie był tu integralnie powiązany z wierszem, ale towarzyszył mu jedynie. Sądzymy, że te krótkie najczęściej liściki powinny być wejść do edycji korespondencji, ponieważ po wyłączeniu z nich tekstów literackich stają się zwykłymi listami do przyjaciół, krewnych i znajomych (jeden z nich np., *Do X[ięcia] S[tanysława] P[oniatowskiego]* (L 1, 126), wiąże się ściśle z listem menipejskim *Do tegoż* (L 1, 125), którego włączenie do korespondencji postulowaliśmy wyżej; obecnie Krasicki otrzymawszy od Poniatowskiego podziękowania za życzenia noworoczne, przesyła adresatowi nową próbkę swego pióra). Zabieg taki pomnożyłby zbiór o 7 interesujących listów, rzucających ciekawe światło na twórczość XBW. Postępując konsekwentnie, można powiedzieć nawet — o listów 8, bo z grupy pierwszej należałoby wyłączyć list *Do...* (L 2, 143; D 2, 396), towarzyszący przesyłce przekładu z Wergilego. Trudno zrozumieć, dlaczego Dmochowski przedrukował wymieniony list w tamtej grupie, skoro opuścił identyczne rodzajowo listy z przekładami z Anakreonta i innych.

Wreszcie w zbiorze korespondencji winny były znaleźć się wszystkie chyba listy bez aneksów literackich, które wymienione zostały w punkcie 3 (B) opisu postępowania edytorskiego Dmochowskiego z *Listami i pismami różnymi XBW*. Wydawca *Dzieł* listy te pominął najprawdopodobniej dlatego, że nie zawierały

one treści mogących zainteresować szerszy ogół czytelników, inaczej mówiąc po prostu dlatego, że była to korespondencja prywatna pisana bez jakichkolwiek ambicji literackich czy założeń publicystycznych. Cytujemy dla przykładu krótki liścik konsolacyjny do X[iędza] S[chorna] niegdyś Jezuity, ostatniego rektora kolegium jezuickiego w Braniewie, którego po ostatecznym rozwiązaniu zakonu na Prusach Krasicki przygarnął do siebie:

„Tkwì sprawiedliwie boleść w sercu WMćPana. Największe nieszczęście w życiu jest stracić przy schyłku wieku stan, a w tej stracie czuć boleśną czczość zawiedzionej nadziei. Wysłone natężenia mądrości świeckiej nie osłodzą takową stratę. Ten, który mocą Świętego Prawodawstwa swojego wzbił człowieka nad zmyślność, ten sam tylko w tak dotkliwym uczuciu może być pocieszycielem tym dzielniejszym, ile gdy poddajacemu się z pokorą pod jego wyrok, ulgę w cierpieniu i nagrodę cierpliwości oznacza“ (L 1, 158).

W innych listach rekomenduje Krasicki jakichś nieznanych „oddawców“, którzy prosili go o poparcie w uzyskaniu pracy (L 2, 27, 104), składa gratulacje z powodu wyzdrowienia adresata (L 2, 65), żali się na brak odpowiedzi ze strony korespondentów (L 2, 128).

Na zakończenie tych uwag trzeba wspomnieć, że do bloku korespondencji Krasickiego przynależy jeszcze list do biskupa Krzysztofa Szembeka, przesłany temuż wraz z listem poetyckim (*épître*) pt. *Do Krzysztofa Szembeka, Koadiutora Płockiego (O dzikości)*. Brulion listu Krasickiego ogłosił Bernacki w Dodatkach do krytycznej edycji *Satyr i Listów*¹¹.

Wreszcie odrębnej dyskusji i uargumentowanej decyzji edytorskiej wymagała również sprawa listów dedykacyjnych do Krasickiego. W tekach Bernackiego znajdujemy zgrupowaną osobno garść ich odpisów (np. ks. Franciszka Leśniewskiego z r. 1765, ks. Dawida Pilchowskiego z r. 1767, ks. Stanisława Kleczewskiego z r. 1767, Michała Grölla z r. 1768, Christiana Gottlieba Friesego z r. 1785)¹². Nie ulega wątpliwości, że prowadzone specjalnie w tym kierunku poszukiwania przyniosłyby plon obfity. Z tą grupą listów wiąże się częściowo list do Krasickiego napisany przez ks. Ksawerego Zubowskiego 11 kwietnia 1787 (i być może w tym samym dniu wysłany do adresata), a ogłoszony później przez autora w tomie *Helikonki* (Lublin 1789). List wspomniany przedrukował ostatnio Juliusz Wiktor Gomulicki¹³; znał go również Bernacki, który pomieścił ten tekst wśród odpisów korespondencji Krasickiego¹⁴. Pierwszy akapit listu Zubowskiego posiada niewątpliwie charakter dedykacji, ale autorowi nie szło wyłącznie o złożenie hołdu „pierwszemu Poecie“ i pozyskanie jego przychylności dla własnych poczynań literackich. Zubowski pragnie przede wszystkim zawiadomić Krasickiego o swoim planie gromadzenia „Kolekcji starożytnej i tegoczesnej osobliwości“ historycznej i pozyskać go dla tej imprezy na terenie Warmii. List autora *Helikonki* jest komentarzem i równocześnie instrukcją do przesłanego „Projektu“. Wydaje się, że należało włączyć list Zubowskiego do korespondencji XBW, podobnie jak uczynił to Bernacki zamieszczając jego odpis w odpowiednim miejscu układu chronologicznego korespondencji Krasickiego z lat 1782—1801.

Pora teraz na przedstawienie różnego rodzaju drobnych spostrzeżeń, sprostowań, uzupełnień bądź wątpliwości, które uzbierały się w trakcie lektury *Korespondencji Ignacego Krasickiego*.

¹¹ I. Krasicki, *Satyr i listy*. Lwów 1908, s. 235.

¹² Papiery L. Bernackiego, t. 38. Ossolineum, rkps 7065/II, s. 491—547.

¹³ J. W. Gomulicki, *Nieznaný list do X. B. W.* Nowe Książki, 1959, nr 23, s. 1454.

¹⁴ Papiery Bernackiego, t. 36. Ossolineum, rkps 7063/II, s. 431.

Naprzód kilka poprawek do *Kroniki życia i twórczości Ignacego Krasickiego*: Gröll zawiadomił o ukazaniu się w handlu księgarskim *Bajek i przypowieści* nie 23 marca 1779, lecz dopiero 31 marca (K 1, LI); *Opisanie podróży z Warszawy do Bilgoraja* ukazało się w sprzedaży nie 7, lecz 4 grudnia 1782 (K 1, LVII); zamiast *Kopia listu XBW do przyjaciela swego w Grodnie mieszkającego* winno być: *Kopia listu Xiążęcia JMci B. W. do przyjaciela swego w Grodnie mieszkającego*; tytuł powinien brzmieć: *Respons na list Xiążęcia JMci Biskupa Warmińskiego, 29 septembris 1784 z Heilsberga do Grodna pisany* (K 1, LX); bajka przesłana Dmochowskiemu w czerwcu 1790 w notatniku Krasickiego miała tytuł *Dialog*. Tytuł *Zbytek przygotowania szkodliwy* nadał jej prawdopodobnie sam Dmochowski (K 1, LXV).

W związku z metrykami listów XBW nasuwa się uwaga ogólna: wydawcy nie powinni byli chyba rezygnować z podawania w nich informacji o listach ogłoszonych przez Kraszewskiego w książce *Krasicki, życie i dzieła* (Warszawa 1879) oraz o ich przedrukach w tomie 6 *Dzieł* Krasickiego (Warszawa 1879). Postępowanie to wytłumaczono małą przydatnością naukową tych publikacji, uważamy jednak, że w edycji typu *Korespondencji* należało wspomniane przedruki zarejestrować celem uzyskania pełnego obrazu historii tekstów.

Skoro mowa o metrykach, warto wspomnieć o następującej sprawie: w tomie 1 *Korespondencji* zamieszczono list Krasickiego do — jak głosi nagłówek — Franciszka Salezego Potockiego. W metryce czytamy natomiast, że Teodor Wierzbowski ogłosił ten tekst jako list do Jerzego Augusta Mniszcha (K 1, 41). Ale korygując poprzednika wydawcy nie uzasadnili swej decyzji. Podobnie postąpiono z innym listem do Potockiego (K 1, 85). Wreszcie w metryce listu poety do Stanisława Augusta z 20 sierpnia 1789 (K 2, 427) nie podano, że po raz pierwszy ogłosił go Bernacki¹⁵.

Z kolei kilka uwag do komentarza. Wydaje się, że poszedł on może za daleko w objaśnianiu wyrazów obcych. Ostatecznie *Korespondencję* wezmą do ręki tylko tacy czytelnicy, którzy znają np. znaczenie słowa „awizować“ (K 1, 53). Drobnym mankamentem jest fakt, że w notach biograficznych występujących w listach Rosjan nie podawano ich tzw. otczestwa (np. K 1, 81, 90). Usterkę tę koryguje jednak skrupulatnie precyzyjny *Skorowidz osób* zamieszczony na końcu tomu 2. A oto dalsze uwagi szczegółowe: August III zmarł 5, a nie 10 października 1763 (K 1, 61); w przypisie nie podano nazwiska prymasa — Władysława Aleksandra Łubieńskiego (K 1, 84); Elżbieta Branicka zmarła w r. 1808, a nie — jak podano — 1801 (K 1, 231; zresztą w innym miejscu komentarz podaje dokładną datę — 1, 216); w rezultacie niedopatrzania adiustacyjnego zniekształcono niemiecki tytuł *Przypadków Doświadczynskiego*: jest *Begebenheiten des Doświadczynski*, winno być: *Begebenheiten des Doświadczynski* (K 1, 329); brak objaśnienia słowa „szlak“ — zapewne chodziło o przesłany Krasickiemu haft (K 1, 356); nie objaśniono aluzji poety do sejmu, który odbył się za „żałosnej pamięci Jana Kazimierza“ — na pewno mowa o słynnym sejmie z 1652 r., zerwanym przez Sicińskiego (K 2, 143). Podobnie bez komentarzy pozostawiono ważną aluzję literacką z listu do Róży Krasickiej (K 2, 339). Rozwiązanie jej nie jest — przynajmniej obecnie — możliwe, należało jednak dać czytelnikowi kilka słów objaśnienia. Wreszcie wydaje się, że w liście do Jana Krasickiego z 15 listopada 1787 (K 2, 711—713) chodzi nie o Kazimierza Nestora Sapiechę, lecz o Adama Kazimierza Czartoryskiego. Wspomniany tam Borzęcki to nie, jak czytamy w komentarzu, „totumfacki Szczęsnego Potoc-

¹⁵ L. Bernacki, *Materiały do życiorysu i twórczości Ignacego Krasickiego*. Pamiętnik Literacki, 1927, s. 676—677.

kiego“, tylko najprawdopodobniej marszałek dworu Czartoryskich, Piotr Borzęcki.

Osobno grupujemy drobne sprostowania i uzupełnienia do występującej w *Korespondencji* problematyki teologicznej (uwagi te otrzymaliśmy od sławisty włoskiego o. Sante Graciotiego, któremu w tym miejscu składamy serdeczne podziękowanie): definator jest radcą zakonnym (a nie koronnym) prowincjała (przeora nie było w zakonie reformatów) (K 1, 55); Krasicki nie omylił się, wyraz „*instantanee*“ (natychmiast) jest powszechnie stosowany w łacinie kościelnej, od Wulgaty poczynając (K 1, 58); zwrot „*et fient novissima feliciora prioribus*“ jest przekształceniem zdania z *Ewangelii*: „*et fiunt novissima... peiora prioribus*“ (Mateusz XII, 45) (K 1, 63); „*pax et iustitia osculatae sunt*“ — por. „*iustitia et pax osculatae sunt*“ (psalm LXXXIV, 11) (K 1, 94); „*omnia prosperrima fluent*“ — winno być: „*prosperrime*“ (K 1, 133); „*Sedis Ap[osto]h[ol]icae*“ — winno być „*Sedis Ap[osto]lica*“ (K 1, 149); „*nobis non est datum nosse misteria*“ — przekształcenie zwrotu *Ewangelii*: „*Vobis datum est nosse mysterium*“ (Łukasz VIII, 10) (K 1, 261); „*nihil cepimus*“ — cytat z *Ewangelii* (Łukasz V, 5) (K 1, 370); „*otari quam nihil*“ — winno być: „*otari...*“ (K 1, 384); „*loquere Domine*“ — cytat z *Biblii* (Regum I, III, 10) (K 1, 428); „*quem reprobaverunt aedificantes*“ — cytat z *Biblii* (psalm CXVII, 22 — por. też *Dzieje Apostolskie* IV, 11) (K 2, 30); „*petite et accipietis, pulsate et aperietur vobis*“ — przekształcenie zwrotu *Ewangelii*: „*Petite et dabitur vobis, quae-rite et invenietis, pulsate et aperietur vobis*“ (Mateusz VII, 7) (K 2, 40); „*curialis es et in curialem reverteris*“ — słowa te są przetworzeniem formuły wygłaszanej w kościele w Środę Popielcową: „*Pulvis es et in pulverem reverteris*“ (K 2, 101); „*nolite confidere*“ — cytat z *Biblii* (psalm CXLV, 2) (K 2, 118); „*Salutem et apostolicam benedictionem*“ — formuła początkowa listów papieskich (K 2, 130); „*oves et boves et universa pecora campi*“ — por. psalm VIII, 8 (K 2, 263).

Należy również sprostować omyłkę Krasickiego w liście do Jana Sapięhy (K 1, 14). Poeta każe czytać adresatowi Tassa, w którym znajdzie on „Rolandów u nóg Armid“. Otóż w poemacie Tassa nie występuje „Roland“, lecz „Rinald“ (Roland jest natomiast u Ariosta).

Kończąc pozwalamy sobie nawiązać do części pierwszej tej recenzji, by wyrazić przekonanie, że wśród wydanych w Polsce po 1945 r. zespołów epistolograficznych *Korespondencja Ignacego Krasickiego* zajmuje niewątpliwie miejsce czołowe. Pozycję tę wyznacza jej zarówno osoba XBW — jednego z najwybitniejszych pisarzy polskich i pierwszego poety Oświecenia — jak i opracowanie filologiczne wydania, reprezentujące wszystkie elementy nowoczesnego edytorstwa.

Roman Sobol

KORESPONDENCJA IGNACEGO KRASICKIEGO. [Zob. opis bibliograficzny pozycji poprzedniej.]

Przez usta Pana Podstolego wypowiedział Książę Biskup Warmiński swoją teorię listu, którego styl „powinien się odmieniać tak jak rozmowa, wedle okoliczności rzeczy lub osób“. Sam tę teorię stosował w praktyce, w swej obfitej korespondencji, zachowanej, niestety, tylko częściowo. Ale i z tej cząstkowej spuścizny wylania się mistrz epistolografii polskiej, pełen szacunku dla króla czy hetmana wielkiego koronnego, dowcipny w wymianie myśli z przyjaciółmi, serdeczny i wesoły, gdy pisze do braterstwa, zawsze żądny nowinek czy to ze stolicy, czy z ukochanej ziemi przemyskiej, czujny na wszelkie możliwości awansu i poprawy sytuacji finansowej, a w oczekiwaniu na nie uprawiający zarząd książęcą war-